№ 262 Kraków 16 Listopada Wtorek. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 23	rocznie	złr. 28
półrocznie	„ 11 c. 50	półrocznie	„ 14 c. —
kwartalnie	„ 5 „ 75	kwartalnie	„ 7 „ —
miesięcznie	„ 2 „ 25	miesięcznie	„ 2 „ 75

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 34	rocznie	złr. 38
półrocznie	„ 17 c. —	półrocznie	„ 19 c. —
kwartalnie	„ 8 „ 50	kwartalnie	„ 9 „ 50

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 c., za następne po $3^1/_2$ c.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 cen. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 12 centów.

Kraków 15 listopada.

Gdyby nie było niestety aż nadto wiadomém, że polityka w praktyce staje najczęściéj w sprzeczności z teoryą, dosyć byłoby na wskazanie sytuacyi chwilowéj w polityce europejskiéj zacytować mowę hr. Derby mianą na bankiecie w Guildhall przy obiorze nowego lorda majora w Londynie. Szef gabinetu torysów przyłączył się do oświadczenia marszałka Pelissiera, że usiłowaniem dyplomacyi czyli rządów jest utrzymanie zgody i pomyślności wszystkich narodów całego świata, że przedewszystkiem myślą jest Cesarza niedopuścić, aby jakikolwiek spór mógł zakłócić pokój europejski, przymierze zaś Francyi z Anglią ma być usiłowania tego podstawą. Hr. Derby postawił niejako programat téj nader pięknéj sytuacyi, i orzekł, iż aby utrzymać pokój świata, trzeba aby każde państwo obstawało silnie przy swych prawach, lecz żeby uznawało i szanowało prawa obcych narodów, aby się powstrzymywało od interwencyi w sprawy wewnętrzne innych państw, zachowywało ściśle traktaty, nakoniec aby w razie nieuniknionego sporu, przyjęto za zasadę pośrednictwo przyjazne innego neutralnego państwa.

Zaprawdę, nic piękniejszego. To jakby jakaś nowa era na systemacie doktora Panglosa osnuta. Polityka ta tém więcéj zadziwiać musi, że od Anglii wychodzi, a minister który ją wypowiada, oświadcza, iż stósownie do tych zasad złoży parlamentowi rachunek ze swego postępowania. Hr. Derby polega widocznie na dyalektyce p. D'Israelego. Tymczasem nim to nastąpi, w sytuacyi praktycznie uważanéj widzimy, że państwa obstają przy swych prawach, ale tylko mocniejsze mogą je utrzymać słabsze zaś ulegają, czego dowodem Neapol i Portugalia; że od interwencyi tam się tylko wstrzymują gdzie ona jest niepodobna lub przynajmniéj trudna, a dowodem tego misya lorda Redcliffe, sprawa wychodźców w Szwajcaryi, neutralność Zachodu w sprawie duńskiéj; że zachowują traktaty, o ile im to dogadza lub o ile zachowywać je muszą, czego dowodzi zajęcie wyspy Perim; nareszcie, że pośrednictwo może być tylko narzuconém, czyli że sprawa oddana pod konferencyę jak czarnogórska, inaczéj bywa odrzucone, jako dowód znów Neapol i Portugalia. Tak było i tak będzie zawsze, bo co innego praktyka a co innego teorya.

Z obszernéj więc i nader pokojowéj mowy hr. Derby zapisać tylko możemy zapowieść, że powstanie indyjskie już prawie przytłumione, co także wygląda na złudzenie, jakoteż obietnicę że gabinet uznaje potrzebę reformy parlamentarnéj, i do takowéj bil przedłoży, co już stało się koniecznością.

Na dniu 13 b. m. odbyły się wybory pierwotne w Prusach. Dzienniki przyniosły nam z różnych miast spisy wybranych wyborców, lecz w szeregach tych imion rzadko napotkać można imię znane w ostatnich latach. Byłoby przedwcześnie z wyborów tych wyciągać wnioski jakie stronnictwo pozyska największą liczbę deputowanych, a same nawet miejscowe dzienniki nie ośmielają się wnosić cokolwiek. Zaczęły się jednak zabiegi właściwie wyborcze, przyczem ta zachodzi okoliczność, że nazwy stronnictw pomięszały się. Konserwatystą mieni się i stronnik partyi krzyżowéj i stronnik upadłego gabinetu i wyznawca konstytucyi. Nikt się niechce przyznać że jest demokratą, a w lojalności wszystkie partye przesadzają się. Tym walkom dziś już szczegółowo przypatrywać się musimy, aby gdy się otworzą szranki parlamentarne, nie zgubić się w tym labiryncie celów i dążeń jawnych i ukrytych. Europa cała, a Niemcy przedewszystkiem, przypatrują się temu odrodzeniu się konstytucyonalizmu w Prusiech i widzą w nim nie same tylko wewnętrzne reformy, ale nowy a raczéj powrót do dawnego kierunku w polityce zewnętrznéj. Dla tego też cały ten przebieg ma rozleglejsze niż miejscowe znaczenie i pomijać go nam niegodzi się.

Spor duński jest na schyłku. Zgromadzenie Związkowe w Frankfurcie dopełni tylko prostéj formy jego zamknięcia; wszystko zaś co do tego doprowadziło, odbywało się przez bezpośrednie traktowanie obu mocarstw niemieckich, a może nie bez udziału innych państw pierwszego rzędu. Droga dyplomatyczna jaką ta sprawa przechodziła w ostatnich czasach, nie jest dotąd znaną, ani też ciekawą być może, chyba co do tego, że zmuszono zapewne Danię aby ustąpiła, jak skoro nieudało się skłonić Niemiec, aby od swego odstąpiły.

Co do sporu czarnogórskiego, wiadomo tylko dotąd urzędownie, że konferencye zamknięte, ukończywszy swe prace. Powtarzać nie będziemy zdania naszego wypowiedzianego onegdaj w tym przedmiocie.

Dodać w końcu wypada, że Anglia zawarła traktat korzystny z Japonią, a wyprawa Francyi i Hiszpanii na Kochinchinę postępuie pomyślnie. Zająwszy bez oporu królestwo Turanu, wojska posuwają się ku Hue stolicy cesarstwa Anamu, aby zmusić cesarza Tu-duka do przyjęcia *ultimatum* przesłanego przez mandaryna ujętego w Turanie. Ośm dni dano mocarzowi temu do namysłu.

Korespondencya Czasu.

Wenecya 11 listopada.

ꙍ Tryest i Wenecya o sześć godzin morskiéj podróży parowcami od siebie odległe, różnią się pod wszystkiemi innemi względami o tyle, iż na pierwszy rzut oka widzieć w nich można całą tych dwóch miast przeszłość i odgadnąć ich przeznaczenie w przyszłości. Tryest schludny, porządny, świeży, w wielu budowlach okazały, w całéj powierzchowności życiem i ruchem uderzający, liczy zaledwie kilkadziesiąt lat całego bytu swego; lecz nosi na każdym punkcie piętno dzielnéj, bogatéj, znaczącéj przyszłości, i stanowi już teraz jedno z najważniejszych miast handlowych i portowych na drodze tak nazwanéj lewanckiéj. Wenecya żyje pod tym względem wspomnieniami tylko przeszłości; jéj handel jest ograniczony, port lubo wygodny, mało uczęszczany, ruch wewnętrzny w mieście i zewnętrzny w porcie i lagunach mały. Różnica ta wypłynęła z położenia politycznego, i więcéj może jeszcze z charakteru mieszkańców. Wenecya przyzwyczajona do panowania, pochyliła się do upadku, tracąc swe pierwotne znaczenie. Tryest powstał z niczego, lecz zrozumiał od razu, że pracą i przedsiębiorczością pierwsze bez trudności zajmie miejsce. Mieszkańcy Tryestu rodem Włosi, znaleźli w tém przekonaniu wszystkie siły i zasoby, któremi tak ludzie, jak miasta i narody przychodzą do potęgi i znaczenia. Praca, wytrwałość, oszczędność, przezorność i nareszcie nauka oparta na doświadczeniu, oto są cechy świata kupieckiego w Tryeście. Arystokracyi rodowéj tam niema. Lud tam, to masa wyrobników, dobrze płatnych i żyjących przyzwoicie. Wenecya jeszcze głównie spoczywa na dawnym swym żywiole arystokratycznym, który lubo podupadł na majątku i znaczeniu, trzyma jeszcze pierwsze miejsce w życiu wewnętrznem miasta. Pałace rzadkiéj piękności, chylą się ku ruinie, lecz noszą jeszcze rodowe swych posiadaczy herby, z dumą wyzywającą do walki dalsze wieki. Żal ściska serce, patrząc na te już srodze ręką czasu dotknięte po większéj części gmachy. Rzadko kto jednak z dawnych posiadaczy myśli o ich odnowieniu. Wnuki dożów wolą mieszkać w ruinach, lub wyprzedają się, zostawiając nowym właścicielom wolność robienia co im się podoba z temi tak wielkiéj i świetnéj historyi pamiątkami. Szczęściem, wielu z tych nabywców odpowiedziało godnie temu zaufaniu, lub téj obojętnéj nadziei. Lud w Wenecyi zdaje się być ubogim i do ubostwa przyzwyczajonym. Życia publicznego niema, handlowe jak powiedziałem małe. Lecz natomiast, jaka przeszłość, i jakie jéj artystyczne zwłaszcza świadectwa! Pałac dożów, kościół ś. Marka, plac akademii, teatr Fenice, i to mnóstwo arcydzieł malarstwa i rzeźby. Co za bogactwa, co za wielkość, co za ucząca historya!

Zostawiam sobie na późniéj głębsze w tém rozpatrzenie się.

Arcyksiążę Maksymilian przybył tu z Tryestu wczoraj. Zabawi dni kilka, potém uda się do Mantui. Arcyksiężna przybędzie tu dzisiaj.

Czas mamy tu zimny, lecz piękny. Przed kilku dniami było nieco śniegu.

Bawi tu znaczna liczba rodzin z Rosyi i Polski; między innymi książę Argutyński, księżna Wołkońska, księżna Jabłonowska, hr. Siemieńska z synem, i p. Szydłowski z córką, która się oddaje malartswu.

Warszawa 10 listopada.

☐ Czasopismo *Słowo* zacznie, jak wiadomo, wychodzić w Petersburgu od 1go stycznia 1859 r. Właśnie otrzymaliśmy odezwę nową redaktora Józefata Ohryzki, jako dopełnienie w czerwcu ogłoszonego prospektu. Nie będę całéj téj odezwy tu powtarzał, ale nie mogę pominąć ustępu, który jasno i dobitnie treść i dążność tego pisma określa. Oto są słowa redakcyi:

„Głównem zadaniem naszego czasopisma, jest oświata narodowa w duchu chrześciańskim. Od téj zasady nieustąpiemy bynajmniéj; przeciwne tym zasadom zdania, równie jak wszelka zła wola, osobistość, fanatyzm i wsteczne pojęcia, nie znajdą miejsca w naszem piśmie. Wszelkie inne sumienne głosy będą z wdzięcznością powitane, chociażby nawet niezgodne z osobistemi przekonaniami redakcyi, która prawo protestacyi dla siebie w każdym razie zastrzega. W ten tylko sposób zdaniem naszem, dziennik stać się może organem narodowym, niepodległym, w ten tylko sposób, może przedstawiać nie same dążności koteryi lub stronnictwa, ale opinie całego kraju. W tym celu redakcya posłała do wielu osób swoje odezwy i prośby, niemniéj tą odezwą wszystkich światłych ludzi do uczestnictwa zaprasza." Lista dołączona współpracowników obejmuje *sto* nazwisk, pomiędzy którymi najznakomitszych napotykamy pisarzy polskich.

Kiedy ustała u nas piraterya księgarska, zaczyna się kradzież autorska. Oto wyszła właśnie książka pod napisem: „Dwaj Zygmunci Jagielloni," która jest przedrukiem z małemi zmianami, z niedawno wydanego dzieła ś. p. Jędrzeja Moraczewskiego.

Wiejscy Politycy Syrokomli po kilku przedstawieniach upadli: publiczność nie mogąc dojść w nich sensu, pomimo sympatycznego nazwiska autora, zaczęła sarkać na sponiewieranie kontusza, w którym z tytułem staropolskim podkomorzego, przedstawiano dzisiejszego spekulanta, i to nie ze szlachetnego rodzaju.

Pan Salwian Jakubowski administrator dochodów loteryjnych, przygotował nową loteryą. Znaczne dobra Szymanowskie własność Koniarów, Halpertów et Comp. puszcza na loteryą podzieloną na pięć klas. Oprócz dóbr samych, będą znaczne sumy w każdéj klasie do wygrania. Nie długo otrzymacie prospekt i plan szczegółowy. Rzecz cała już zatwiedzona przez rząd. Wędka ta dobrze pomyślana. Wyłowi nie mało pieniędzy ukrytych dotąd z kieszeni. Mówią, że rozprzedaż biletów, dozwoloną została i w Cesarstwie. Jeżeli tak jest, nie małą korzyść przyniesie ta loterya przemyślnym przedsiębiorcom. Że zwolenników dużo się znajdzie, nie ma wątpliwości, bo któż o nadziei nie marzy, chociaż to tak lekkomyślna, a wabna zwodzicielka.

Z różnych okolic kraju smutne nadchodzą wiadomości: wiele tysięcy korcy buraków i ziemniaków zamarzło w gruncie. Jest to wielka strata dla rolników i w ogóle dla ludności; bo ziemniaki są głównym żywiołem dla rodzin kmiecych, a buraki stanowią teraz ważną rubrykę w paszeniu bydła, ważniejszą jeszcze w tym roku z powodu nieurodzaju koniczyny i siana. Z tego powodu ceny ziemniaków i buraków podniosły się znacznie w wielu miejscach.

Poznań 12 listopada.

λ Władze tutejsze bez względu na wyraźną wolę Księcia Rejenta i rozporządzenia ministeryalne, nie zmieniły w niczém postępowania swego. Doniosłem wam był w liście z 6go, że regencya poznańska rozesłała ostrzeżenie do nauczycieli szkoły realnéj, tamujące swobodę wyborów. W kilka dni późniéj czytaliśmy w *Nationalzeitung* to samo stąd doniesienie, z tym jeszcze dodatkiem, że w ogóle *wszyscy* urzędnicy miejscy poznańscy takie samo otrzymali ostrzeżenie. Ostrzeżenie to jest w saméj rzeczy rozkazem, a przeto w zasadzie i w wykonaniu zniesioną została swoboda wyborów. Ani wątpić, że wszyscy więcéj lub mniéj od rządu zależni ludzie, takie samo otrzymali ostrzeżenie. Ztąd też w mieście Poznaniu nie zbyt wielka gorliwość towarzyszyła wyborom, a znaleźli się tacy z pomiędzy ludzi niezależnych, którzy protestowali przeciw wyborom w ogóle, jako nieważnym, bo nadwerężającym zasadnicze prawa konstytucyi. Co się tyczy urządzenia wyborów po wsiach, prawie nigdzie nie powoływano właściciela dóbr na komisarza wyborczego; w ogóle zaś ile się tylko dało, wyznaczano miejsca wyborcze gdzieś na pograniczach, na olendrach lub w sąsiednich karczmach.

W dzisiejszych gazetach znajdziecie „oświadczenie" X. Arcybiskupa przeciw tłumaczeniu listu jego apostolskiego ze strony p. Prezydenta naczelnego, a w inseratach tychże gazet oświadczenie p. Potworowskiego z powodu téj saméj odezwy.*)

Poznań 14 listopada.

λ. Spieszę przesłać wam kopię pisma podpisanego przez X. biskupa Stefanowicza i p. Potworowskiego, a które stało się powodem tylu krzyków, insynuacyj i zaczepek. Brzmi ono jak następuje z jednego oryginału, który mam przed sobą:

„*Poznań* w październiku 1858 r. Ponieważ doświadczenie nauczyło, że dla zapewnienia wypadku wyborów na sejm berliński niezbędną jest rzeczą, ażeby zawczasu systematyczne urządzić czuwanie nad temi wyborami, przeto komitet centralny wyborczy teraz już uprasza Pana, ażebyś zechciał przyjąć na siebie obowiązek kierującego komisarza wyborczego w powiecie.... Jeżeli proźby wezwania naszego Pan nie odrzuci, czego znana Twoja gorliwość obywatelska obawiać nam się nie pozwala, zechciéj łaskawie zastosować się do następujących wskazówek. — Urząd i obowiązek Pana będzie się na teraz odnosił do czynności i wyborów pierwotnych, po ustanowieniu zaś okręgów wyborczych do obioru deputowanych, inna będzie musiała nastąpić organizacya czynności, czuwania i kierowania, o któréj Pana swego czasu zawiadomimy.

„Po odebraniu niniejszego pisma, zawezwiesz Pan bezzwłocznie 3 lub 4ch zaufanych współobywateli powiatu, wedle uznania Pana, na członków komitetu wyborczego powiatowego. Zawiązany w ten sposób komitet, zjedzie się na sesyą, rozbierze dojrzale naturę stosunków w powiecie, zamianuje w miarę potrzeby 6 do 12 podkomisarzy, powierzając im różne części powiatu, tak, żeby żadna część powiatu nie pozostała bez czuwającego nad nią podkomisarza, i prześle tym komisarzom instrukcyą tu załączoną.

„Przed samym terminem i w terminie obiorów pierwotnych, czuwać Pan będziesz wraz z członkami komitetu, ażeby wszyscy podkomisarze byli na swojem miejscu lub obmyślili zastępców, i żeby wedle instrukcyi wszędzie postępowano.

„Skoro po ukończonych wyborach pierwotnych wszyscy Pana podkomisarze powiatowi ponadsyłają Panu stosownie do instrukcyi wykazy statystyczne o wypadku obiorów, zestawisz Pan te wykazy w jeden wykaz powiatowy, z któregoby wymiarkować było można, jaki jest stosunek liczebny wyborców polskich do niemieckich, jak niemniéj, ile wyborców polskich lub niemieckich prawdopodobnie na przeciwnych sobie kandydatów będzie głosowało i wykaz takowy prześle Pan, o ile być może najrychléj, na ręce podpisanego Potworowskiego, do Goli.

„Łączę wyraz uszanowania i t d."

Instrukcya wymieniona, jest następująca:

„Instrukcya dla podkomisarzy powiatowych.

„Komitet wyborczy powiatu,... rachując na Twoją gorliwość obywatelską, ma zaszczyt wezwać Cię, ażebyś zechciał podjąć się czuwania nad pomyślnym wypadkiem obiorów pierwotnych w obrębie (tu wymienić obręb)....

„W tym celu zechcesz przedewszystkiem zaopatrzyć się w książeczkę, w któréj oddrukowane są przepisy prawne co do wyborów tak pierwotnych jak deputackich. Książeczka ta nosi tytuł: *Allerhöchste Verordnungen vom 30 Mai 1849. betreffend den Termin und die Ausführung der Wahl der Abgeordneten etc. nebst Wahl-Reglement zur Verordnung vom 30 Mai 1849*, i drukowana jest w Berlinie w nadwornéj drukarni Deckera, kosztuje tylko $1^1/_2$ sgr. i dostać ją można wprost u Deckera, albo też za pośrednictwem innego księgarza. Podobno prawo wyborcze i regulamin wyborczy powyższy

---

*) Odezwę p. Puttkammera zamieściliśmy w N. 259 „Czasu", oświadczenie zaś X. Arcybiskupa w N. 261. Oświadczenie p. Potworowskiego, o którem powyżéj mowa, brzmi:

„Na zarzuty wymierzone przeciw mnie przez pana naczelnego Prezesa w odezwie do wyborców W. Ks. Poznańskiego z d. 8 b. m. to tylko na teraz odpowiadam, że drogi zażalenia służącéj mi na zasadzie konstytucyi i prawa, chwycić się nie omieszkam. Poznań d. 11 listopada 1858. *Gustaw Potworowski.*"

i w polskim języku są oddrukowane w osobnéj książecce także u Deckera. Kilkakrotne uważne odczytanie prawa i regulaminu, są koniecznie potrzebne, by módz w każdym przypadku osądzić, co uczynić, czego zaniechać, przeciw czemu protestować należy. Zapoznawszy się dobrze z przepisami prawa i regulaminu co do obiorów pierwotnych, wybierzesz sobie do pomocy, o ile możności w każdym okręgu wyborczym, pierwotnym jednego z zaufanych i znanych Ci z gorliwości obywatelskiéj współobywateli. Obmyślisz, żeby w czasie prawem zakreślonym wyłożone na widok publiczny spisy oborców pierwotnych, przez pomocników Twoich dokładnie przejrzane zostały i gdyby ktoś z uprawnionych do wyboru polaków w spisie był opuszczony lub w fałszywéj zamieszczony klasie, żeby sprostowanie nastąpiło.

„Obmyślisz daléj, żeby pomocnicy Twoi nad tem czuwali, żeby w dniu i miejscu przeznaczonych na wybory pierwotne, każdy polski wyborca o ile możności bez wyjątku się stawił i żeby w każdej klasie każdego okręgu wyborczego, wszyscy polscy wyborcy dawali zgodnie głos na poprzednio umówionych kandydatów. Będziesz się starał, ażeby wszystkie przekroczenia prawa lub regulaminu na niekorzyść polskich wyborów zaszłe, były Tobie wiarogodnie i na piśmie o ile być może doniesione i żeby przeciw takowym przekroczeniom założyć natychmiast protest do protokułu wyborczego.

„Po ukończeniu wyborów pierwotnych spiszesz sobie za pomocą Twoich mandataryuszów w pojedynczych okręgach wyborczych pierwotnych wszystkich wybranych wyborców w Twoim obrębie, z wyszczególnieniem ich narodowości i prawdopodobnego sposobu głosowania przy wyborze deputowanych. Spis takowy wraz z wykazem popełnionych nieregularności prześlesz jak można najrychlej komitetowi powiatowemu na moje ręce.“

Dziś mogę wam już donieść tyle, że wybory pierwotne miasta Poznania dostarczyły wyborców niemieckich 78, żydowskich 44, polskich 27.

Co się tyczy wyborów po wsiach, chyba donieść mogę o swoich lub sąsiednich. Biorąc z tych próbę wyznać musimy, że skoro komisarz wyborczy odczytał przed zaczęciem wyborów odezwę p. prezesa Puttkamera z 8go, utrzymującą wprost, że cyrkularz X. Arcybisk. jest przeciw kościołowi wymierzony, nie ma mowy o swobodzie wyborów. Odezwa X. Arcybiskupa z 12go doszła wszystkich dopiero po wyborach.

Paryż 10 listopada.

Y. Zbliża się jedna z najważniéj stanowczych epok w postępowym pochodzie ludzkości. Wielkie przemysłowe przedsiębiorstwa idą szybko jedne po drugich, i cechują materyalną wielkość dążenia dziewiętnastego wieku, którego głównym celem jest: skrócić odległości, połamać zapory przegradzające dotąd ludzi i przygotować zlanie się narodów w jedną spólność interesów. Jak dokazać tak humanitarnego dzieła, środkami wyłącznie materyalnemi? Jest to pytanie, na które jedynie przyszłość i doświadczenie odpowiedzieć zdoła. Tymczasem, cieszmy się ruchem przemysłowości, wierząc, że i on kiedyś stanie u kresu moralnéj godności człowieka.

Uwagi te nastręczają się same przez się przed zbliżającym się następnym czynem: Dwa były sławne międzymorza na świecie, dwie nieprzełamane dotąd przegrody stanowiący odwieczny opór i falom Oceanu i pomysłom geniuszu ludzkiego. Oba te międzymorza będą rozcięte niebawem i jednocześnie. Pierwsze międzymorze Suez, już znalazło ochotników na złożenie 200 milionów fr. na przekopanie jego i za trzy miesiące zaczną się około niego prace. Drugie międzymorze Panamy, czyli właściwiéj mówiąc kanał Nikaragski, ujrzy także w roku 1859 pierwszy rydel otwierający szluzę więzionym odwiecznie Oceanom.

Nie nowa to już rzecz bynajmniéj. Fernando Cortez myślał o przekopie panamskim. Zarówno i Napoleon I nie wątpił o możności i o korzyściach otwarcia międzymorza Suez. Ale zapomniano o jedném i o drugiém. Dzisiaj dwóch Francuzów odnowiło oboje. De Lesseps zbiera fundusze suezkie. Felix Belly z równąż siłą reprezentuje i popiera kwestyą nikaragską. Niegdyś śmiano się z Kolumba, że patrząc na zachodzące słońce marzył tylko o Azyi i że przybijając do Ameryki sądził, że znalazł najkrótszą drogę z Europy do Chin. Otóż tak jest istotnie, jak skoro odemkną się drzwi, Nikaragua, Azya, a najprzód Joponia i Chiny staną przed nami otworem; zanim Rosya rzuci drógi żelazne przez Syberyą do Amuru i Kiachty, już statki parowe będą mogły w kilka tygodni przepłynąć odległość rozdzielającą świat stary od nowego.

Traktaty zawarte przez p. de Lesseps z wicekrólem Egiptu a przez p. Belly z prezydentami rzeczy pospolitych Nikaragua i Costa-Rica, są bardzo korzystne dla wszystkich państw mających marynarkę. Nikomu nie zawarowano wyłącznie żadnych przywilejów ani monopoliów. Handel powszechny będzie miał prawo prowadzić się otwartemi kanałami. Rzeczypospolite średniéj Ameryki znajdą się pod wpływem zupełnie takichże warunków co i Egipt; i tu i tam nie ma gróźb ani zakazów dla cudzoziemca, owszem stoją uprzejmie przy nowo otwartych wrotach dla świata i nie będą miały ani władzy ani pokusy przywłaszczenia ich na swoją tylko korzyść.

Oto najważniejszy, z obecnych tu wypadków. Musieliście już czytać zręczną odezwę *Monitora* o kwestyi portugalsko-francuskiéj. Cesarz w liście do bratanka swojego tłumaczy się z powodów jakie go skłoniły do domagania się aby okręt był wydany, ale bynajmniéj nie przyjmuje na siebie pozoru, że pragnie protegować handel murzynów. Cóżkolwiek bądź bez rąk murzyńskich, albo przynajmniéj indyjskich, może nawet chińskich, bo potrójne są projekta, bez cudzéj mówię pomocy, Algierya nieobejdzie się. Arabowie nie wyjdą z odwiecznéj apatyi i będą uprawiać jeno tyle niw, ile im wystarczy na codzienną potrzebę. Z drugiéj strony, francuski rolnik i *ouvrier*, lubi własny kraj i woli cierpieć niedostatek w domu, niż pod gorącém i niezdrowém dla niego niebem, pracować z motyką w ręku. On lubi pieniądze, chętnie dla zysku rzuci się na wszystko, nie lęka się pracy i męki ale pod warunkiem ażeby nie długo trwały, inaczéj bowiem nudzi się i zniechęca. Dla tego to żadna dotąd z osad francuskich w Ameryce, Afryce i w Indyach nie rozwinęła się. Algierya przestanie interesować Francyą, od chwili w któréj Francya nie będzie miała ani jednego nieprzyjaciela na morzu Śródziemném. Sam ks. Napoleon nie wiele ufa skutkowi pokojolubnych reform swoich w Algierze.

Londyn 8 listopada.

L. Już może aż nadto pisało się o tem, jak sprawę okrętu „Charles Georges“ uważają tutaj po ukończeniu jéj, niech jeszcze dodam, jak ona uważaną jest w Portugalii. Tam nie jest ona skończona jakby sobie może *Monitor* życzył, albo jak ją już na korzyść cesarskiego rządu zdecydował. Z listu pisanego z Lizbony dnia 30go paźdz. z. m. dowiadujemy się, że wszystkie akta dotyczące téj sprawy podane były do druku w celu przedłożenia ich kortezom. W Portugalii zwracają wszelką baczność na objawy opinii publicznéj w dziennikach angielskich, i nikt nie wątpi że i w parlamencie szala jéj przychyli się na stronę Portugalii. Wiele pism różnych i oraz dzienniki portugalskie mogące rzucić światło na okoliczności towarzyszące zabraniu okrętu z murzynami, miano zakomunikować p. Roebuck, w zamiarze aby on całą tę sprawę wytoczył przed parlament. Jeśli tak jest w istocie że Roebuck wybrany na rzecznika kraju od dawna sprzymierzonego z Anglią, spodziewać się można wielkiéj burzy na hr. Malmesbury, za obojętność jaką okazał dla Portugalii. Korespondent zawiadamiając nas o tem, dołączył do swego listu karykaturę, jaka z powodu rzeczonéj napaści francuzkiéj krążyła w Lizbonie, jest ona następującéj treści: Wyobraża trzy okręty francuzkie: „Austerlitz“, „Donauwerth“ i „Coligny“; ostatni parowiec ciągnący za sobą na Tagu skonfiskowany statek „Charles Georges“. Drużyny majtków angielskich poglądające na to z swych okrętów wydają niby okrzyki, ale na masztach ich stoi napis: „Traktat z roku 1842“. Balon opasany naokoło obręczami, a na nich niezliczona liczba murzynów wisi w kajdanach na rękach i nogach. Nad balonem unosi się postać na rozpostartych skrzydłach orła francuzkiego, i rozdziera traktat paryzki. Po nad wszystkim napis: „Precz na zawsze z okrętami krępującemi handel niewolnikami. Murzynom trzeba raz nadać wolność przedawania się temu kto ich kupi“.

List naszego kolegi wiedeńskiego z dnia 27go z. m. o zatargach francuzko-portugalskich, (zob. Nr. 248 *Czasu*) prawie całkowicie, aż dotąd, gdzie mówi o „Rosyi“, był w dziennikach torysowskich wydrukowany. Widać że się im podobał. Nieuwolni to wszakże od odpowiedzialności hr. Malmesbury i gabinetu hr. Derby. Ministrowie w Anglii, jak wam wiadomo, są tylko sługami narodu, a naród ani pojmuje ani podziela ów system solidarności politycznéj rządów na kontynencie, a o którym tyle bywa mowy. Solidarność ta dla praktycznego rozsądku Anglików jest wyrazem niezrozumiałym i równie mistycznym jak owa zawołana równowaga polityczna, podług której dyplomacya niedawno urządzała Europę. Ani wzmianki też niema o solidarności w pismach angielskich, nikt jéj niepojmuje, ani żaden mąż stanu nie bierze ją za normę w stosunkach międzynarodowych. Francya na konferencyach paryzkich wyraz solidarności w swych widokach ukuła, i pierwsza też literę i ducha jéj pogwałciła. A jakież państwo, co należało do tych konferencyi, chciałoby teraz przyjąć na się teraźniejsze jéj postępowanie względem Portugalii? lub wchodzić w uczestnictwo z nią w nieludzkim handlu murzynami? Każden naród według oświaty i usposobienia swego, ma swe winy i grzechy, i za nie jest przed potomnością odpowiedzialnym; czyż miałby jeszcze obarczać się obcemi, gwoli wyrazu mglistéj i z biegiem spraw ludzkiéj niezgodnéj solidarności, wymarzonéj w dyplomacyi i zapisanéj w jéj protokółach? Świat miał już tyle różnych utopij i poznał się na nich, a teraz poznaje się na solidarności państw.

Wśród rozbicia się partyj politycznych, a ztąd powszechnego między niemi zamętu, jakem to w poprzednim liście pisał, wkradła się nadto nieufność w dawnych ich przewodników, co jak łatwo przewidzieć można, niezmiernie utrudni przeprowadzanie wielorakich a nieodbicie potrzebnych projektów na następny rok w parlamencie. Nad wszystkimi goruje reforma samegoż parlamentu jako niezbędna. Od roku do roku ją zwlekano, zasłaniając się jużto wojną już innemi pretekstami. Spodziewano się przeszłego roku, że lord Palmerston projekt do niéj wprowadzi, jak był przyrzekł, ale on umiał zręcznie jéj się pozbyć, z dnia na dzień odkładając, aż nie stało czasu. Teraz przebrała się cierpliwość publiczności i zwołują się meetingi co dzień głośniéj w celu reformy. Widocznie, ani Whigowie ani Torysy jéj niesprzyjali ani sprzyjają. Chociaż ci ostatni jako stanowiący rząd dają się z tem słyszeć, iż jakiś plan do niéj przygotowują, lecz naród będąc oddawna przeciw nim uprzedzony i nieraz zawiedziony, nie wierzy we wszelkie ich początkowanie co do reformy. W mniemaniu więc zwolenników reformy niema się jéj co spodziewać, ani od hr. Derby, który we własnym niejednolitym gabinecie znalazłby dość do niéj przeszkód, a więcéj jeszcze od staréj partyi torysów. Co do Whigów czyli tak zwanéj partyi liberalnéj, ale która się od liberalności odstrychnęła, a przynajmniéj nie szła równie z postępem w narodzie, ani można jéj się spodziewać; od lorda Palmerstona, który raz już oczekiwanie narodu zawiódł, ani nawet od lorda J. Russell który niewątpliwie liberalniejszy ułożyłby projekt, ale jest za jawnem wotowaniem a przeciwnikiem ballotowania którego liczna masa wyborców się domaga jako niezbędnego warunku do prawdziwéj reformy. W nadziejach więc zyskania takowéj, obadwaj liberalnéj partyi przewodnicy i współzawodnicy o pierwszeństwo w niéj, zostali od wielu z dawniejszych ich stronników pominięci. Wielka ich część jako i liberalniejsza część narodu zwróciła się do Brighta, osobliwie po pamiętnéj jego mowie którą niedawno miał w Birmingham. W skutek téj mowy utworzyło się powszechne przekonanie, iż on jeden jest tym co potrafi stósowny projekt do reformy ułożyć. Jakoż zawiązało się w Londynie stowarzyszenie pod nazwą: *Great Reform Conference*, i na posiedzeniu początkowem, za zgodą wielu liberalnych członków parlamentu, zlano na niego ten ważny i trudny obowiązek. P. Roebuck wniósł tę propozycyę. Bright przyjął wprawdzie polecenie, lecz oraz nie taił na ile to oporu, choćby najumiarkowańszy projekt od niego, jako radykała do reformy podany, musi napotkać od torysów i Whigów, a szczególnie od arystokratycznych członków obydwóch partyj. Cokolwiekbądź na wielką zanosi się walkę w następnym parlamencie, a zaciętość będzie tem większa, jeśli dwa ostatnie stronnictwa także podadzą swoje projekta do reformy i poczną ścierać się z sobą o pierwszeństwo. Zawczasu jednak można powiedzieć, iż mało jest nadziei aby radykalna reforma jaką Bright zaproponuje, przyjętą być mogła; bo chociażby udało się ją przez Izbę niższą przeprowadzić, Izba wyższa jako zachowawcza zapewne ją odrzuci. Lubo to wszystko jest jeszcze w samem zawiązku, ale że wielkiéj wagi na przyszłość, donoszę wam jako w téj chwili najważniejszą nowinę.

Drugą ważną nowiną jest wyjazd p. Gladstona do wysp Jońskich, zostających jak wiadomo pod opieką i zarządem Anglii, a ustawicznie burzących się. Uproszony p. Gladstone przez sir E. Bulwer Lytton, uda się tam dla zbadania przyczyn niepokojów. Wybór to szczęśliwy i powszechnie się podoba. Nikt sposobniejszym nie jest nad p. Gladstona do téj misyi, bo on nie tylko jest w całem znaczeniu mężem stanu, człowiekiem ludzkim i klasycznym greko-filem, oswojonym z dziejami i poezyą dawnéj Grecyi, lecz nadto tego roku wydał uczone dzieło w dwóch tomach o Homerze, o czem jużem wam doniósł. Nikt szczerzéj od niego nie pojmie zażaleń i krzywd Greków jońskich, i nikt nie wejdzie lepiéj w przyczyny, aby im jeśli można, skutecznie zapobiedz. Z tem wszystkiem p. Gladstone ma niewdzięczne zadanie przed sobą. Nie rząd angielski na tych wyspach jest winą, bo one mają konstytucyą i ludność ich rządzi się sama, ani jest winą ucisk, bo Anglia go się tam niedopuszcza; owszem materyalnie nic nie zyskuje. Jedyną winą a trudną do usunięcia jest osobistość Anglików. Jończycy jako Grecy chcą być Grekami i uwzięli się należeć wespół z innemi współplemiennikami swemi pod rząd króla greckiego. Przełamywać te chęci jest węzłem gordyjskim.

Z pobocznych rzeczy nie mam dziś wiele. Proces wytoczony przeciw hr. Montalambert za *Correspondant*, obudza tu powszechne oburzenie. Księgarz Jeffs ogłasza to pismo drukiem dla publiczności angielskiéj. Hr. Montalambert jest tu dobrze znany i poważany jako najzacniejszy z mężów którymi Francya chlubić się może. Dzień 5go listopada jako rocznica spisku prochowego i oraz bitwy pod Inkermanem, obchodzony był ze zwykłą wesołością, przyczyniła się do tego piękna pogoda. W kryształowym pałacu były zabawy dla wojskowych, którzy mieli udział w bitwie, a ulicznicy londyńscy w tłumnych procesyach obnosili różne figury niepopularne, znienawidziane, a między niemi był Nena Sahib, i był wielkorządca Kantonu Yeh, z napisem obwiniającym go o zatrucie chleba i herbaty na wytrucie Anglików.

Komunikacya telegrafem między Dover a Calais od kilku dni przerwana, i zwrócona teraz na Ostendę. Przypadkiem okręt kotwicą zahaczył za drut i uszkodził go. Studenci serbscy którzy bronili konsula angielskiego Fonblanque podczas napadu na niego przez Turków w Belgradzie, odebrali od rządu angielskiego medale.

P. Gordon trzeci syn hr. Aberdeen towarzyszy Gladstonowi jako *attaché* w jego podróży do Korfu.

Londyn 10 listopada.

SS. Prawie wszyscy ministrowie znajdowali się na uczcie nowego lorda-majora Londynu, w dzień instalacyi jego. Przemawiali lord Derby i p. d'Israeli, ale na próżno oczekiwano usłyszeć co z ust ich o zamysłach gabinetu w obecném położeniu. Oznajmienie to zapewne zostawione jest na otwarcie parlamentu, kiedy prawne, społeczne, finansowe i polityczne poprawki, wygotowane przez ministrów na jaw wyjdą. Tymczasem słychać, że rząd widzi przyjaznem okiem ruch teraźniejszy dążący ku reformom, bo dobrze pokierowany przez nich, może ich stronnictwo wzmocnić ze szkodą ich przeciwników.

Mowa lorda Derby pełną była zadowolnienia, cieszył się z kwitnącego stanu kraju, cieszył się ze zmniejszenia w niem ubóstwa, cieszył się Japonią, cieszył i Chinami, a nakoniec i tą swoją nadzieją, że pokój i przyjaźń powszechnie utrzymane będą. Przy téj sposobnosci powtórzył zasady swéj zagranicznéj polityki, szanowania praw każdego i niemieszania się do spraw wewnętrznych innych państw, a w razie jakiego sporu, przyjęcia pośrednictwa trzeciego.

Mianowanie p. Gladstone *Lordem High Commissioner Extraordinary* wysp jońskich uważają tu jedni jako sposób uniknienia nieochybnych rozpraw nad reformami i konieczności dla niego wyrażenia swego zdania w przedmiocie rozszerzenia praw ludu, drudzy jako środek wywołany przez coraz silniejsze wzburzenia umysłów na tych wyspach. Pierwsze zaprzeczają jego przyjaciele w sprzyjających mu dziennikach i wskaznją na niego jako najwłaściwszą osobę do odkrycia powodów niechęci mieszkańców greckich do rządu angielskiego i zaradzenia temu: jednak chęć niebrania udziału w walce dwóch stronnictw, do żadnego z których p. Gladstone nie należy, może się przyczyniła do przyjęcia przez niego posady, mógł bowiem już stąd się przekonać, że usposobienie Jończyków jest tylko drganiem uciemiężonéj narodowości przez obcego, powiększone rozjątrzeniem w innych prowincyach greckich, a może i znaną dumą i zuchwałością urzędowych Anglików i pogardliwym ich lekceważeniem wszystkiego, co nie jest angielskiem.

List Cesarza Francuzów do księcia Napoleona w sprawie ukrytego handlu murzynami zrobił tu wielkie zadowolenie i może stać się prawdziwą przysługą dla gabinetu gdy sprawa ta przed parlament przyjdzie. Jednak jedno miejsce listu, gdyby się spełniło, mogłoby rząd nabawić trochę kłopotu, to jest myśl porozumienia się z niem względem Koolisów, przedmiot który z bliska równie podejrzliwie wygląda.

Najważniejszą z ostatniéj poczty wiadomością z Indyj, jest pogłoska, że Jung Bahadur znajduje się w pochodzie z 18,000 swych ludzi na tak zwane „sanitarium“ w Darjeeling. Brygada morska i inne oddziały wojska mają być w ruchu na obronę tego miejsca, gdzie 400 kobiet i dzieci angielskich się znajduje. Pogłoska ta jednak nie znajduje tu wiary. Powstańcy korzystając z nieczynności armii angielskiéj, wzmacniają się w Oudzie i podburzają odleglejsze prowincye. Rozbrajanie w Pendżabie odbywa się spokojnie. Z małéj liczby zbiegłych z Multanu prawie wszyscy schwytani zostali, jak się wyraża raport „are accounted for“. Z tego wyrazu Anglo-indyjskiego domyśleć się można, jaki ich los spotkał. W nowo utworzonych krajowych formacyach, duch ma być lepszy, ale niewzbudza jednak wielkiego zaufania. Planem lorda Clyde ma być na przyszłą kampanią podczas chłodnéj pory roku, odciąć i zamknąć powstańców w Oudzie i następnie przyprzeć ich do granic Nepolu. Armia angielska z małemi wyjątkami jest nieczynną, ale przez to ma wiele cierpieć przez febry i dysenterye. 2,000 Niemców byłéj legii niemieckiéj, a następnie rolnicy wojskowi na Przylądku Dobréj Nadziei, mają w tych dniach odpłynąć do Indyi, na mocy nowego układu zawartego z niemi.

Marszałek Pelissier po powrocie swym z Paryża, wywiesić kazał chorągiew francuzką na mieszkaniu swojem. To robiło bardzo drażliwe wrażenie na Anglikach i na przedstawienie, że nie jest zwyczajem dla ambasadorów wywieszać chorągwie, co tylko robią konsulowie po miastach portowych, chorągiew ta zdjętą została.

Przed magistratem obwodu Marylebone, zaniesioną była skarga przez niejakiego pana Overton kupca i starszego w radzie parafialnéj, że córka jego pełniąca obowiązek guwernantki w familii szlacheckiéj przeszła na wiarę katolicką. Żądał upoważnienia do odebrania jéj, ale prośba ta odmówioną została z powodu, że córka jego mająca lat 22 jest już pełnoletnią i wolną w rozrządzaniu sobą.

Weekly Register powiada, że Reverend S. Maturin, pastor anglikański w Halifax, przyjęty został w przeszłym tygodniu przez kardynała Wiseman do kościoła rzymskiego.

Wczoraj obchodzono w Windsor 17tą rocznicę urodzin następcy tronu księcia Walii, który przy téj sposobności mianowany został pułkownikiem w armii.

Wiedeń 14 listopada. J. C. K. Ap. Mość zamianował księcia Karola Lobkowica szefa sekcyi w ministeryum spraw wewn., namiestnikiem Niższéj Austryi w miejsce zmarłego bar. Emingera. Następnie, N. Pan powołał napowrót do obowiązków przy ministerstwie spraw wewn. szefa sekcyi bar. Stefana Hauera, przydzielonego do jlnego rządu gubernialnego węgierskiego, uwolniwszy go od tych ostatnich obowiązków i nadawszy mu order korony żelaznéj 1éj klasy; wiceprezydenta przy oddziale namiestnictwa w Oedenburgu bar. Ludwika Ambrozy zamianował szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewn. i rzeczywistym tajnym radzcą.

— Onegdaj umarł w dobrach swoich Eisgrub

panujący książę Alojzy Józef Liechtenstein, książę na Opawie i Jägerndorf hr. na Rietbergu, właściciel złotego runa, wielkiéj wstęgi orderu św. Szczepna, papiezkiego orderu Piusa, hanowerskiego Gwelfów, kawaler św. Jana Jerozolimskiego, prezydent towarzystwa gospodarczego w Wiedniu. Urodził się on 1796 r., a w r. 1831 pojął w małżeństwo hrabiankę Franciszkę Kińską. Wstąpił na tron po ojcu swoim Janie Józefie w r. 1836.

— N. Państwo spodziewani są jutro z powrotem z Pragi, gdzie się znajdowali na obchodzie odsłonięcia pomnika hr. Radeckiego. Pomnik ten stanąć miał jeszcze za życia marszałka, bo jeszcze za jego życia zajęto się jego wykonaniem. Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych pod przewodnictwem hr. Erwina Nostic, powziąwszy pierwszą myśl postawienia pomnika tego, przeznaczyła na ten cel 80,000 złr. N. Pan ofiarował na materyał pomnika sto centnarów metalu z dział zabranych podczas wojny sardyńskiéj, które przelano na posąg. Prócz tego około 20,000 złr. zebrano składkami, jako to: Cesarz Ferdynand dał 1000 złr. Cesarzowa Karolina Augusta 500 złr. Cesarz Mikołaj i dzisiejszy cesarz Aleksander rosyjski będąc jeszcze cesarzewiczem po 1000 rubli, W. Ks. Konstanty rosyjski 500 rubli; król Pruski 1000 złr., król Saski 500 złr., Stany Czeskie 1000 złr., magistrat Pragi 500 złr. itd. Plan do pomnika i rysunek jest dziełem dyrektora akademii Ruben; model zrobili bracia Max, a odlew w Norymberdze Burgschmiedt. Podstawa pomnika jest z granitu. Z dwóch stron podstawy są napisy niemiecki i czeski: „Marszałkowi polnemu Janowi Józefowi hrabiemu Radeckiemu dowódzcy walecznéj armii włoskiéj w latach 1848 — 1849. Towarzystwo sztuk pięknych w Czechach 1858 roku“. Na dwóch innych ścianach podstawy są napisy bitew głównych przez hr. Radeckiego wygranych. Z jednéj strony w wieńcach wawrzynowych „Santa Lucia“ i „Vicenza“, z drugiéj strony „Custozza“ i „Novara“. Na podstawie granitowéj wznosi się grupa żołnierzy austryackich różnéj broni, i ci na wzniesionéj w górę tarczy niosą postać marszałka z gołą głową, w mundurze, w prawéj ręce trzymającego buławę, w lewéj chorągiew. Cały pomnik z podstawą i stopniami ma 33 stóp wysokości.

Na obchód odkrycia tego pomnika, który się odbył wczoraj, przybyli N. Państwo, wielu arcyksiążąt, kilkudziesięciu jenerałów, niektórzy ministrowie i mnóstwo różnego stopnia wojskowych. Plac na którym stanął pomnik, jest stósunkowo mały. Na obchód odsłonięcia obudowano go do koła trybunami, a dla N. Państwa i dworu były namioty i oddzielne loże ozdobnie przybrane. O godz. 11éj przybyli N. Państwo i uroczystość rozpoczęła się przemowami do Cesarza, które mieli hr. Erwin Nostic i burmistrz Waňka. Potem odczytano akt fundacyi pomnika i takowy N. Pan i Arcyksiążęta podpisali. Po odsłonięciu pomnika, Namiestnik Czech przedstawiał N. Panu artystów i odlewaczy, którzy się zajmowali robotą pomnika. O 5éj był wielki obiad u dworu, a wieczorem teatr niemiecki z prologiem do obchodu zastósowanym, na którym N. Państwo znajdowali się. Nazajutrz N. Państwo mieli się znajdować w teatrze czeskim, lecz widowisko to nie przyjdzie do skutku, gdyż zapowiedziano przyjazd króla saskiego wraz z synem.

Niemcy.

Niewiadomo dotąd bynajmniéj, jakiego rezultatu wyborów spodziewać się można z łona wyborców wybranych w Prusiech w d. 12 b. m. Wprawdzie spisy wyborców zebrane z różnych miast i powiatów, lubo nie ze wszystkich jeszcze, przedstawiają miejscowym dziennikom rozległe pole do kombinacyi, wszelako byłoby dziś rzeczą przedwczesną, wyprowadzać już ztąd wnioski względem przyszłego składu Izby deputowanych. Odezwy niektórych prezydentów rządów obwodowych wydane do wyborców przed wyborami, świadczą, że jeżeli ci urzędnicy są tłumaczami wiernymi myśli i zasad rządowych, a inaczéj przypuszczać byłoby niekonsekwencyę przypuszczać, natedy mylą się ci co mniemają, że dzisiejszy gabinet w porównaniu z przeszłym wyobraża zmianę systemu. System został ten sam, zmieniono tylko osoby i zarzucono sposoby rządzenia nazbyt niemiłe. Jeżeli więc odezwy w Księstwie Poznańskiém każą się domniemywać, że rzeczy zostały w tym samym stopniu co dawniéj, to niemniéj przedstawiają się w tém samem świetle odezwy z wielu innych prowincyj pruskich. Prezydent np. w Stralsundzie wzywa, aby niedawano głosów ludziom, którzy zamiast chorągwi pruskiéj, wywieszali niemiecką; a mówi to urzędnik ministra germanizującego, ministra, który na niemieckim parlamencie zasiadał, którego koledzy walczyli w imię jedności Niemiec tak na trybunie jako i na polu bitwy.

Znany felietonista berliński E. Kossak, wyborną daje charakterystykę obecnego usposobienia umysłów w Berlinie, która pomimo swojego tonu lekkiego, głębiéj w rzecz wnika, niżeli poważne artykuły wstępne. Kilka zarysów jego wyjmujemy tu w dowolnym przekładzie, bo dowcipne wyrażenia i porównania lub żarty miejscowe nie dają się na obcy język nigdy wiernie przełożyć. Mówi on

Zaledwie odsadzono ministeryum Manteuffla, a z tysiąca ludzi w Berlinie, 999 w wielki popadło kłopot, niewiedząc zkąd wiatr powieje. Był to bowiem nader zgubny wpływ praktyki politycznéj upadłego ministerstwa, że każde stworzenie pruskie jak chrząszcz na nitce, szło tam gdzie je ciągnęła jego zwierzchność. Przez dziesięć lat, każdy kto tylko z powodu powołania swojego i zarobku zostawał w styczności z ludźmi władzę dzierżącymi, czuł się być zmuszony, dla własnego swego dobra, przynajmniéj powierzchownie podzielać ich zasady. Czyż można się przeto dziwić, że w chwili, gdy ta wieloletnia norma nagle ustała, a nowe ministeryum jeszcze niczem nieudowodniło nowéj swojéj teoryi, naród radzić sobie nie umie? Dla tego ruch wyborczy daleko się mniéj w stolicy objawia aniżeli w miastach prowincyonalnych....

Zajrzyjmy do zgromadzeń przedwyborczych. Tam dopiero widoczne owo wahanie się, lękliwość zdań, połowiczność ludzi. Tu schodzą się np. ludzie z wykształceniem, pewną pozycyą towarzyską, majętni; po nich spodziewać się należy, że coś powiedzą, coby na zdanie ogółu wpłynąć mogło. Ale zamiast tego, po całogodzinnéj gawędzie przychodzi się wreszcie do ogólnika „żeśmy wszyscy prusakami i wiernymi stronnikami Hohenzollernów“ jak gdyby o tem mógł jaki rozsądny człowiek u nas wątpić. Wywiadywaliśmy się bardzo pilnie chcąc się dowiedzieć, co też tam gadano na tych przedwyborczych zebraniach. Pleciono tam wciąż ogólniki, a dzielnice miasta celniejsze znowu prym tu trzymały. Byłoby zuchwalstwem chcieć dziś przewidzieć jak wypadną wybory, lecz w wielu okręgach wyborczych głowy i serca długim moralnym naciskiem do bezwładności przywiedzione, poszły niezawodnie dawnym trybem wyborczym. Zwyczajem tym, trzecia klasa wyborców głosuje na pierwszem miejscu na przełożonego okręgu. Jest to właściciel domu, zwykle kupiec albo rękodzielnik, który z ludnością robotniczą w sąsiedztwie w ścisłych zostaje stósunkach, jest stałym gościem najbliższéj piwiarni, a w sądach do niego należy proponować opiekuna majątku ubogich ludzi. Przełożony okręgu jest przeto człowiekiem, którego się wszyscy boją albo którego wszyscy kochają, i dla tego wybór pada na niego. Po nim idzie z kolei właściciel nowo wybudowanego domu albo fabryki. Trzecia klasa wybiera zawsze najbardziéj konserwatnych wyborców, a w obec zależności rzemieślnika i robotnika, dzisiejsze prawo wyborcze nie dozwala im inaczéj wybierać.

W drugiéj klasie idzie rzecz cale inaczéj. Tam zasiadają sami tak zwani „rewolucyoniści w szlafroku i pantoflach“ (słowa bar. Manteuffla powiedziane niegdyś na sejmie *P. R. Cz.*) „owi niebezpieczni ludzie, którzy przez dzieła Monteskiego zdenerwowani“, „podkopują podwaliny monarchii“. Klasa ta chciałaby wybrać takiego człeka, co pachnie konstytucyjnie, konstytucyę angielską podziwia, jest członkiem jakiéj cywilizowanéj resursy, chce w mieszkaniu swojem zaprowadzić wodociąg, i który dotychczas niemógł otrzymać karty pasportowéj od policyi. Ażeby jednak na prawdę po konstytucyjnemu rzucić ciężar na wagę, klasa ta wybiera również pastora swojéj parafii. Pierwsza zaś klasa składa się z trzech kapitalistów i jednego starego wysłużonego radzcy sprawiedliwości, który oczywiście regularnie wybieranym bywa.

Pospolici wyborcy muszą odzyskać dopiero wiarę w siebie, zanim wygodny ten tryb innemu miejsca ustąpi. W innych okręgach wyborczych przyszło już do formalnego podziału na stronnictwa. Wyznawcy dawnego systemu zwołali osobne zgromadzenia przedwyborcze i postawili kandydatów konserwatywnych naprzeciw liberalnym, obradującym w innym lokalu. Słowem, wygląda to zupełnie jakoś politycznie, a liczba wyborców dla każdego bliżéj obeznanego z ludnością Berlina, będzie przedmiotem najciekawszych studyów......

— Na zgromadzeniu związkowem w Frankfurcie w d. 11 b. m. przyszła na stół po długiej przerwie, sprawa holsztyńsko-lauenburska. Ponieważ wiedziano już jakie zapadło postanowienie w Kopenhadze pod względem zniesienia ogólnéj konstytucyi o ile takowa księstwa obowiązuje, przeto łatwo można było powiedzieć teraz, że dawne propozycye duńskie niezadawalniają. Musimy tu dla wyjaśnienia rzeczy rekapitulować ważniejsze téj sprawy przejścia. D. 29 czerwca wydziały połączone związkowe (holsztyński i egzekucyjny) wniosły: 1) że koncesye duńskie nie są wystarczające, 2) że w ciągu 3ch tygodni mają być zawieszone w księstwach prawa przeciwne ustawie zasadniczej związku niemieckiego, 3) że Dania udzieli wydziałom wyjaśnień odpowiednich uchwałom związkowym z 20 maja. Głosować miano nad temi punktami za dwa tygodnie. Na tem samem jeszcze posiedzeniu poseł duński oświadczył, że ministeryum wspólnych spraw wewnętrznych ustaje w księstwach. D. 9 września oświadczono: 1) że Dania gotową jest traktować ze stanami Księstw co do konstytucyi, 2) że poseł upoważniony jest porozumiewać się z wydziałami.

Dnia 11go b m. przeto wydziały zdały sprawę z czynności swoich i przedstawiły, że należy uznać oświadczenie duńskie jako niedostateczne i żądały przedsiębrania kroków egzekucyjnych. Zanim jednak wnioski wydziałowe przyszły pod głosowanie, poseł duński urzędowne oświadczenie złożył co do wiadomego postanowienia rządu duńskiego znoszącego konstytucyę ogółu państwa w księstwach, znoszącego §§ 1—6 konstytucyi prowincyonalnéj holsztyńskiéj, a wreszcie co do zwołania stanów holsztyńskich w celu porozumienia się z niemi nad nową ustawą dla księstwa. Oświadczenie to posła duńskiego odesłano do wydziałów. Cała ta manipulacya związkowa jest czczą formalnością, aby módz zapisać w aktach zgromadzenia, że wymaganiom onego stało się zadosyć, gdy tymczasem spór z Danią załatwił się właśnie po za obrębem związkowym przez bezpośrednie układy Austryi i Prus z Danią i na drodze przedstawień ze strony innych mocarstw.

Francya.

Indépendance belge donosi, że sprawa hr. Montalemberta, wbrew obiegającym w ostatnich dniach pogłoskom o jéj zawieszeniu, z pewnością dalszą koléj przebiedz musi. W dniu 16 b. m. wytoczy się proces tego znakomitego pisarza, i wydawcy dziennika *Correspondant* przed 6tą Izbą sądu policyi poprawczéj. Wszystkie punkta oskarżenia, które wyliczone są w *Monitorze* z dnia 30go października r. b. jako to: Wydawca dziennika *Correspondant* i autor artykułu: *Rozprawa o Indyach w parlamencie angielskim* w tymże dzienniku zamieszczonego, obwinieni są: „1) o zamach przeciw zasadzie powszechnego głosowania i przeciw prawom i władzy, jaką konstytucya nadaje Cesarzowi; 2) o zamach przeciw winnemu dla praw uszanowaniu; 3) o podniecanie do wzgardy i nienawiści przeciw rządowi cesarskiemu; 4) o zamiar zamącenia spokoju publicznego, podniecając obywateli jednych przeciw drugim do wzgardy i nienawiści, zbrodnie przewidziane i karane artykułami 1, 4 i 7 dekretu z 11go sierpnia 1848 r., 1 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 1849 r.“; wszystkie te punkta utrzymane zostały w motywach sędziego śledczego. Sam prokurator cesarski będzie wnosił zaskarżenie. W obronie obżałowanych występować będą dwaj najznakomitsi adwokaci: pp. Berryer i Dufaure. P. Montalembert zapewne sam będzie miał przymówienie, a trójca owa mowców nada zapewne rozprawom jak największy interes.

Monitor w następujących wyrazach donosi o zawarciu układów odnoszących się do sprawy czarnogórskiéj. —

„Po ostatnich zajściach pomiędzy wojskiem tureckiém i Czarnogórcami, Porta zobowiązała się utrzymać stan posiadłości tych istniejący w r 1856. Dla oznaczenia praw wzajemnych wynikających z téj zgody, komisarze wysłani zostali na miejsce i reprezentanci francuzki, austryacki, angielski, pruski i rosyjski przy W. Porcie, przyjmując wspólnie z rządem ottomańskim, odgraniczenie proponowane przez większość komisyi, podpisali 8go t. m. w Konstantynopolu protokół uświęcający porozumienie pomiędzy stronami, a skutkiem jego będzie zapobiedz nadal ubolewania godnym zawikłaniom, którym kres położyć, stało się w interesie ludzkości i powszechnego pokoju, pilną potrzebą.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 listopada. Nieraz to już w piśmie naszém zwracaliśmy uwagę na potrzebę zachowawczéj restauracyi wielkiego ołtarza kościoła N. Maryi Panny; oraz na okoliczności, że ciągłe zamykanie, otwieranie i obijanie ołtarza tego oponami różnych barw przyczynia się do jego zniszczenia. Jakiś czas za prałatury śp. Kalisiewicza zaprzestano tych operacyj i ołtarz rok stał otworem. Myślano też o restauracyi jego. Dziś przyszło znów do tego, że prawie wszyscy ci uczeni obcy którzy na wystawę krakowską archeologiczną przybyli, wnętrza ołtarza oglądać nie mogli. Panu Dr. Eitelbergerowi z Wiednia oświadczono nawet: że dla rytualnych powodów rzecz ta się dzieje. Przecież sądzimy, że tu tylko o zwyczaj chodzi, a dbały o kościół teraźniejszy X. Infułat, nie wie pewno, że podróżni tracą sposobność oglądania tak znakomitego w mieście naszém zabytku.

Pisząc tę wzmiankę, z przyjemnością donieść nam przychodzi, iż akwarella tego dzieła Stwosza ukończoną już została i wyjdzie w pierwszych poszytach III seryi Wzorów sztuki średniowiecznéj, oraz w wielkim formacie ukaże się na przyszłorocznéj wystawie krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych.

Wystawa archeologiczna krakowska przez zjazd interesujących się zabytkami sztuki, sprawiła też nie mały ruch w naszym artystycznym świecie. Prócz fotografij i odlewów, do saméj publikacyi *Wzorów sztuki średniowiecznéj* zamówiono kilkadziesiąt akwarelli przedmiotów na wystawie będących. Pan Bayer fotograf warszawski, prócz wielkiego album o którém donosiliśmy, kończy obecnie fotografie miniaturowych malowań rękopisu Bema, który biblioteka uniwersytecka z całą uprzejmością oddała na czas potrzeby pod odpowiedzialność komisyi wystawy, celem zrobienia zeń tego ważnego dla nauki użytku.

— Wraz z wczesną zimą rozpoczęła się w mieście naszém dość wcześnie pora koncertów. Donieśliśmy w ostatnim numerze o przybyciu śpiewaka pana Aleksandra Reichardt, który jutro da się słyszeć w teatrze polskim, obok przedstawienia dwóch komedyj: „Odludki i Poeta“ Fredry, i „Nieszczęścia najszczęśliwszego męża“. Równocześnie przybył tu z Wiednia p. Edward Rappoldi, utalentowany i znany od lat kilku w tamecznym świecie muzykalnym skrzypek, którego biegłość i mechanizm w wykonaniu zachwalają szczególniéj dzienniki wiedeńskie i pragskie. Zamierza on dać tutaj parę koncertów. Dowiadujemy się nakoniec, iż w przyszłym tygodniu ujrzymy na naszéj scenie pannę Klotyldę Bogdanowicz, któréj dzwięczny głos znany jest tutejszéj publiczności.

— Z ogłoszenia magistratu tutejszego dowiadujemy się, że niewiadomi sprawcy znowu znaczną liczbę ławek kamiennych na plantacyach uszkodzili, a nawet poprzetrącali. Magistrat naznaczył 10 złr. nagrody za wykrycie szkodników. Publiczność jest najlepszym stróżem porządku; zwracamy przeto uwagę osób późno wieczorem lub w nocy przez plantacye idących; a może się im uda wyśledzić sprawców takiego wandalizmu. Przykładne ukaranie choćby jednego z nich, będzie zapewne dostateczną dla innych przestrogą. Pojedynczy człowiek nie byłby w stanie podźwignąć, a tem mniéj zrzucić z podstaw tak wielkiego płytu ciosowego jaki stanowi ławkę na plantacyach, przypuścić więc należy, że za każdym razem kilku ludzi pracuje nad zwaleniem ławki.

— Ze wszech stron nadchodzą wiadomości o wielkich zniszczeniach sprawionych burzami morskiemi. Liczba okrętów rozbitych i zatopionych pod koniec października i w pierwszych dniach tego miesiąca, jest bardzo znaczna, a to na wszystkich morzach, szczególnie wewnętrznych, gdzie burze jesienne najniebezpieczniejszemi są dla żeglarzy, napędzając statki ku bliskim lądom. Między innemi donoszą o zatonięciu w odnodze Rygskiéj okrętu „Miautis“, który zabrał był w Havre wspaniałe wagony dworskie dla Cesarza Aleksandra. Osada tego statku ocalała, ale cały ładunek okrętowy zabezpieczony na 80,000 f. sterl. zatonął wraz ze statkiem. W bliskości Kronstadu zginął również parowiec szwedzki „Karol Jan“. Statek hamburgski „Franciszka“ wiozący 49 podróżnych do Brazylii, zginął na Oceanie, wszelako trzech tylko podróżnych utonęło.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 listopada. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza raport urzędowy o zdobyciu przez wojska francuzkie i hiszpańskie Turonu. (O zdobyciu tego miasta nadbrzeżnego w Kochinchinie w dniu 6tym września przez połączone siły francuzkie i hiszpańskie, które przedsięwzięły wyprawę do Kochinchiny w celu zabezpieczenia tam chrześcian, doniosły wiadomości z Chin do 28go września sięgające, a w treści podane w *Czasie* z 11go i 12go t. m. P. R. Cz.).

Ostatnie dzienniki berlińskie nic nie wspominają o wyjeździe Księcia Rejenta do Pragi dla widzenia się z Cesarzem austryackim. Zdaje się przeto, że mylną była pogłoska o tem spotkaniu monarchów, które miałoby niezawodnie w obecnych okolicznościach wielką wagę polityczną.

W przedmiocie sporu Francyi z Portugalią, król Dom Pedro V przy otwarciu Kortezów tak się wyraził: „Skoro kwestya sprowadzoną została z gruntu prawnego, na którém utrzymywać ją rząd mój usiłował, a wszelkie sposoby, do użycia których tekst traktatów go upoważniał, wyczerpane zostały, takowy zmuszonym był ustąpić żądaniom naglącym względem wydania okrętu i wypuszczenia na wolność kapitana. Wkrótce złożone wam będą dowody tyczące się tego opłakanego sporu. Przejrzawszy je, spodziewam się, że potwierdzicie postępowanie rządu i uwolnicie go od odpowiedzialności, którą przyjąć był zmuszony“. Dodać należy, że w woéj chwili nie znano jeszcze w Lizbonie listu Cesarza Napoleona.

Dzienniki z Petersburga sięgają do 6go listopada. W sprawie włościańskiéj przynoszą jedną tylko wiadomość, iż ostatnie gubernie permska i wiatska otrzymały pozwolenie utworzenia komitetów. W świecie dworskim najważniejszym wypadkiem był powrót w dniu 5 t. m. Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który jak wiadomo, objeżdżał wraz z bratem W. księciem Michałem, Kaukaz w charakterze jeneralnego inspektora inżynieryi.—Po kilkunastu stopniowych mrozach zmieniła się nagle w Petersburgu w dniu 6 t. m. temperatura, i termometr się podniół do 3 stopni ciepła.

Mamy przed sobą szczegółowe wiadomości z Carogrodu do 8go t. m. sięgające. Najważniejszym wypadkiem, o którym donoszą, jest zamknięcie i podpisanie w dniu 8 t. m. protokółu konferencyi w sprawie czarnogórskiéj, rozstrzygającego na *papierze* też sprawę. Urzędowo z *Monitora* wiemy tylko o podpisaniu protokółu, lecz warunki według których spór graniczny między Turcyą a Czarnogórą rozstrzygnięto, znamy dotychczas jedynie z listów prywatnych. Według nich Czarnogórze przyznane zostały: po stronie północno-zachodniéj od Hercegowiny: powiat Grahowo do niéj kiedyś należący i o posiadanie którego toczą od 70 lat Czarnogórcy z Turkami krwawe boje; po stronie południowo-wschodniéj od Albanii: okręg Lieszkopolice i część Podgorici, przytykające do jeziora Skutari, tak iż rzeka Marasza wpadająca do tegoż jeziora, uznaną została za granicę w tym punkcie między Czarnogórą a Albanią. Co się tyczy portów, korespondenci do *Ost-D.-Post* i do *Oest. Ztg* donoszą, że Czarnogóra nie otrzymała żadnego portu nad morzem Adryatyckiem, lecz tylko wolne od wszelkiego cła przejście przez posiadłości tureckie do portów dalmackich; korespondent zaś do *Nordu* utrzymuje, iż otrzymała port Antiwari, lecz list *Nordu* jest wcześniejszy. Tak ma być rozstrzygnięty spór graniczny.

Lecz Turcya podniosła także, jak wiadomo, spór drugi i pragnęła aby konferencya uznała Czarnogórę hołdowniczą Porcie. Rosya i Francya nie chciały ani słyszeć o tym wniosku, i oświadczyły, że spór idzie tylko o granice i o tém konferencya orzekać będzie. Turcya po długim oporze zgodzić się na to musiała. W tym więc ważnym sporze wielkie mocarstwa nic nieorzekły: Czanogóra została faktycznie przy niepodległości którą tyle wieków utrzymać umiała, a Turcya przy swych pretensyach do zwierzchnictwa nad Czarnogórcami.

Drugim ważnym wypadkiem w świecie carogrodzkim był powrót Fuada-paszy i objęcia przez niego ministerstwa spraw zagranicznych. Wieść, iż wielki wezyr Ali-pasza usunie się, a jego miejsce zajmie Fuad, potrzebuje potwierdzenia. Za powód usunięcia się Ali-paszy podawano jego spory z polityką francuzką i rosyjską, którym ustąpić musiał.

Doniesienia z Turcyi azyatyckiéj są groźne. Obok znanego czytelnikom naszym położenia rzeczy w Turcyi europejskiéj—gdzie wojna domowa sroży się w Bośnii, niespokojności w Bułgaryi i Albanii, wzburzenie umysłów w Mołdawii i Wołoszczyznie, a spory w Serbii; słowem gdy w Turcyi europejskiéj występują przeciw Turkom Słowianie, Grecy i Rumuni, — w Turcyi azyatyckiéj stają przeciw Osmanom Arabowie i Kurdy. Cała Syrya i Mezopotamia jest w anarchii, a w wielu miejscach wybuchły powstania. Omer-pasza walczy w paszaliku Bagdadzkim przeciwko Arabom; w Alepo powstanie; powstały również plemiona arabskie między Tripolizą i Aleksandrettą; w Libanie niespokojności, dla których uśmierzenia wyruszyły wojska z Bejrutu. Oto dzisiejszy stan Turcyi.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 15 listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 zł. now. . . . . złp.	435	432
Ruble obrączkowe agio	8	7
Talary pruskie za 150 zł. now.	101¾	100¾
Cwancygiery . . . . złł.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . złł.	8 42	8 32
Napoleondory 20 fr. . . . . „	8 33	8 23
Dukaty holend. ważne. . . . . „	4 86	4 78
„ austryackie . . . . „	4 88	4 80
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	85	84 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . „	85 20	84 50
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . . „	86 70	85 90
Listy zastawne polskie z kuponami . . . . złp.	99⅔	99 —

Wiedeń 13 listopada. (telegraf.)	złł.	c.
Augsburg	87	55
Hamburg	77	45
Londyn	103	—
Paryż	41	—
Agio od złota.	4	90
5% Metaliki	86	05
4½% „	77	25
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	—	
„ „ 1839	—	
„ „ 1854	115	20
Pożyczka narodowa 5%	86	15
Obligacye indemniz. galic.	84	—
Akcye Bankowe	986	—
„ kredytu ruchomego	243	—
„ kolei francusko-austryackich	265	80
„ kolei północnéj	1715	—

Lwów 12 listopada.		
Dukat holenderski	4 37	4 33
„ austryacki	4 39	4 36
Półimperyał rosyjski	8 —	7 55
Rubel rosyjski	1 33	1 31
Talar pruski	1 29	1 27
Pięciozłotówka polska	1 9	1 7
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 20	78 50
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	81 35	81 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 30	81 45

Warszawa 13 listopada.		
Półimperyały . . . . rubli	— —	5 45
Obligi skarbowe . . . . „	93 2	— —
kupon	—	— 47⁷⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 65	— —
kupon	—	— 23½

Wrocław 13 listopada.		
Banknoty austryackie	101⅚	—
Polskie bilety bankowe	89⅓	—
„ listy zastawne	87¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	—	88½
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	80¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano: 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Dębicy* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 13 do 15 listopada.

HOTEL ROSYJSKI. Tadeusz Jaraczewski wł. dóbr z Poznańskiego. Erazm Dobrowolski obyw. z Paryża. Aleksander Reichardt śpiewak opery z żoną z Wiednia.

Wyjechali: Kalikst bar. Horoch, Aleksander hr. Przeździecki, Karol Majewski wł. dóbr, Jan Zarzecki rządca dóbr do Warszawy. Aleksander bar. Lewartowski wł. dóbr do Zimnowody. Juliusz i Stanisław hrabiowie Tarnowscy na prywatne mieszkanie. Henryk Hensel do Łancuta. Tadeusz Jaraczewski wł. dóbr do Opatowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wincenty Kolor zakonnik z Szczyżyc. Tytus Drohojowski ob. z Rzeszowa. Józef Rudniger obywatel z Warszowy. Apolonia Ligocka ob. z Polski.

Wyjechali: Leon Januszewski ob. do Francyi. Józef Werner ob., Wincenty Kolor zakonnik do Galicyi. Michał Dobrzyński ob do Jodłowy.

HOTEL SASKI. Teresa Okoń z familią, Karol Malski ob., Józef Derych wł. dóbr, Aleksander Rzewuski. Józef Popławski ob. z żoną z Polski. Józef Holzer ob. z Rzeszowskiego. Antoni Łastowiecki ob. z Lipnika. Józef Żelechowski obyw. z Limanowy. Józef Friedmann ob., Herman Ringelheim kup. z Tarnowa. Jan Lisak ck. urz. z Sandeckiego. Józefat Kałuski wł. dóbr. z Żegartowic.

Wyjechali: Ludwik Bajer wł. dóbr, Józef Pietrzycki ob., Bronisław Czarnomski właś. dóbr, Piotr Kowalski ob., Zygmunt Kiełczewski wł. dóbr. Julian Chodylski, Edmund Mümler, akademik, Józef Holzer ob., Antoni Łaztowiecki do Galicyi. Henryk Stotymare agronom do Prus.

URZĘDOWE.

[971] **Konkursausschreibung** (3)

[26,311.] Bei dem in die Cathegorie der Gefälls Unterämter gereihten Nebenzollamte II Classe zu Baranow, ist die Einnehmers-Stelle mit dem Gehalte jährlicher 400 fl. C. Mze oder 420 flor. österreichischer Währung, dem Genusse einer freien Wohnung der des sistemmässigen Quartiergeldes, und mit der Verpflichtung zum Erlage der Dienst-Caution im Betrage des Jahresgehaltes devinitiv zu besetzen.

Bewerber haben ihre dokumentirte Gesuche unter Nachweisung der bestandenen Prüfung, der erforderlichen Geschäftsausbildung, der Kenntnisse der polnischen oder einer ihr verwandten slavischen Sprache, dann der Cautionsfähigkeit und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten des Krakauer Verwaltungs-Gebietes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwego bis 8ten Dezember 1858 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnow einzubringen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau am 30. Oktober 1858.

Inseraty.

STEFAN CZARNIECKI.

Poemat w 12tu pieśniach

[983] przez (2)

Kajetana Koźmiana.

POZNAŃ—1858.

Sprzedaje się w biórze Administracyi *Czasu*.

Cena **6 złr.** mk. czyli **6 zł. 30 c.** mon. austr.

Listy z żądaniami i przesyłką pieniężną *franco.*

Nowe wydanie

POEZYJ WINCENTEGO POLA

w czterech tomach

w Wiedniu u Zamarskiego 1857 r. wyszłe, nakładem autora, na rzecz tegoż przedawane, nie znajdujące się w żadnéj księgarni; jest do nabycia dla Galicyi i Krakowa w Administracyi „Czasu" za cenę 10 złr. z przesyłką pocztową na miejsce zażądania.— Zgłoszenia się wraz z kwotą pieniężną wyż wymienioną uprasza się czynić listami frankowanemi do tejże Administracyi, która za przesyłkę ręczy.

(735-8) **Administracya „Czasu".**

W drukarni *Czasu* wyszedł z druku:

OPIS PODRÓŻY DO AUSTRALII

i pobytu tamże od 1852 do 1856 r.

przez

Seweryna Korzelińskiego.

W DWÓCH TOMACH.

Dzieło to będące poniekąd dziennikiem wśród podróży i pracy w kopalniach Australii utrzymywanym, jest do nabycia u Autora we wsi **Zawadce, obwodzie Stryjskim,** poczta **Kałusz,** a w **Krakowie** w *Księgarni i Wydawnictwie Dzieł katolickich i naukowych* pana **Wielogłowskiego** po cenie **złr. 5** mk., czyli **5 zł. 25 kr.** nowéj waluty austryackiéj. (972-2-6)

Odmiana Kancellaryi.

Kancellarya Adwokata Dra J. CUCKER

znajduje się obecnie w narożnym domu przy Grodzkiéj i Szerokiéj ulicy (p. Aptekarza *Stockmara*) Nr. 38 i 40 Gm. I. (930-5)

Der allgemein beliebte u. nach ärztlichem Gutachten erprobte

Steirischer Kräutersaft

ist stets in frischem Zustande zu bekommen

in **Cracau**

bei { *C. Hermann* und *J. Jahn.*

Preis pr. Flasche 50 kr. Con. Mze oder 87 kr. öster. Währ.

[929] (2-26)

GORZELNIKOW UZDOLNIONYCH,

którzy się zobowiążą, jak największą ilość Spirytusu uzyskać, mogę każdego czasu polecić.

W fabrykach spirytusu, teraz pod moim zarządem zostających uzyskują się z korca kartofli z dołączeniem 8miu funtów słodu — 16 kwart, a z cetnara kukurudzy 7 garncy.

L. Gumbinner, technik z Berlina.

(953-2) „Neue Schönhausen-Strasse Nr. 10.

[981] **UWIADOMIENIE.** (2-3)

Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie uprasza niniejszem wszystkich tych mieszkańców tutejszych, którzyby **Urządzenie gazowe** jeszcze **przed świętami Bożego Narodzenia** otrzymać chcieli, lub których zameldowania dotąd uwzględnione nie zostały, by się **jak najprędzéj** do podpisanego Zakładu zgłosić raczyli, ażeby żądane urządzenie **natychmiast** rozpoczęte być mogło.

Zarząd Zakładu Gazowego.

Kraków dnia 6go listopada 1858 roku.

HANDEL FUTER I CZAPEK LEONA LIWERY W KRAKOWIE.

przysposobiwszy w tym roku znowu znaczną ilość

FUTER DAMSKICH

gotowych w najnowszych fasonach jak niemniéj Męzkich Futer gotowych różnego kroju, i Czapek zimowych gustownych, z czem się poleca.

[938] (2-3)

HANDEL BŁAWATNY i MODNY

[958] pod firmą: (1-3)

UZIĘBŁO & TOWARNICKI

we Lwowie i Czerniowcach

poleca się Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności znacznym wyborem

Materyj wełnianych, jedwabnych, dywanów, gotowych ubiorów damskich, szali francuskich i t. p.

Pochlebia sobie, wszystkim wymaganiom co do gatunku, ceny i gustu, w każdym względzie zadosyć uczynić, gdyż stojąc z pierwszemi miastami handlowemi Europy w ciągłych stosunkach, sprowadza to, co najnowszego i najgustowniejszego z pierwszego źródła.

Z Handlem tym połączona jest także

Główna Agentura pierwszego węgierskiego **Towarzystwa Assekuracyjnego** w Peszcie,

Niemniéj: Komisowy Skład Płócien i stołowéj Bielizny z fabryki *J. C. Neupert & Com.* w Freiwaldau przy Gräfenbergu.

Nowo wynaleziona

WODA DO UST

(zwana **Stomatikon**)

Dra BRUNNA

lekarza od zębów wielu c. k. instytutów.

STOMATIKON von Dr Brunn

W skutek licznie wypróbowanych doświadczeń, pozwalam sobie polecić moją *nowo wynalezioną wodę do ust* **Stomatikon** zwaną, która szczególniéj działa na wyleczenie chorowitych dziąseł krwią zachodzących, utrzymuje czystość zębów, oddala wszelki nieprzyjemny odór z ust i zupełnie zapobiega wszelkiemu wzmaganiu się psuciu dziąseł.

By uniknąć wszelkie pochwały szarlataneryj np, mogę to dowieść z zupełnem przekonaniem każdego wiarogodnemi świadectwami słynnych tutejszych lekarzy, którzy tę wodę jako środek zapobiegający i wzmacniający na rozmaite słabości dziąseł skóry ślinowéj, ustowéj jak najmocniéj polecają.

Główny skład na Kraków utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie.

We Lwowie C. Schubuth.

W Tarnopolu M. Schlifka.

Cena 1 flakonika 50 kr. m. k.

Dr. Brunn.

ZAŚWIADCZENIE LEKARSKIE

Podpisany potwierdza niniejszem, że woda **Stomatikon** zwana, wynalazku Dra Brunn, dentysty wielu zakładów w Gracu, do płukania ust służąca, a oddawna z najpomyślnym skutkiem używaną, zupełnie swéj nazwie pod tym względem odpowiada, i słusznie na powszechne zalecenie zasługuje.

Grac 11 listopada 1857.

Dr. Westinger

(681-12) c. k. radzca i nadlekarz sztabowy

Niżej podpisany ma zaszczyt Szanownéj Publiczności uwiadomić, że od 15go listopada 1858 w tych samych piecach w Podgórzu, w których już przez lat trzy palał, chce nadal szanownéj Publiczności, osobliwie W Panom Obywatelom, którym do tychczas dostarczał **Wapna dobrze wypalonego** korzec jeden miary rzetelnéj za **90** nowych krajcarów w miejscu dostarczyć.

(986-2-3) ***Józef Ciesielski*** w Podgórzu.

Patentowana angielska

massa woskowa

do zaprawiania podłóg i posadzek

Kolor żółtawy 1 funt ang. czyli 26 łat. wied. złr. 1 kr.
„ oranżowy 1 „ „ „ „ „ „ „ 1 —
„ jasny orzechowy 1 „ „ „ „ „ „ — 45.
„ jasny mahoniowy 1 „ „ „ „ „ „ — 45.

Skład główny na Austryą u p. **Karola Herrmanna** w Krakowie.

We Lwowie tejże massy nabyć można w handlu **Juliusza Reiss.**

Opis do zaprawiania znajduje się na etykiecie. (645-20)

C. k. TEATR POLSKI.

We wtorek **16** listopada **1858** r.

KONCERT WOKALNY

Aleksandra Reichardt

nadwornego śpiewaka najjaśniejszéj królowéj Anglii

i dwie komedye:

Odludki i Poeta

i Nieszczęścia najszczęśliwszego męża.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	328‴ 81	+ 1'6	70	zachodni słaby	pogoda			
	10	327 56	— 4 1	100	„ „	„		— 4'1	+ 1'6
14	6	326 00	— 6 1	100	wschodni „	pogoda z chmurami			
	2	324 24	+ 0'6	73	„ „	pochmurno			
	10	324 32	0 7	88	„ „	„		— 6'1	+ 0'8
15	6	324 98	1 8	95	zachodni „	„	śnieg		

W Drukarni „CZASU."

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*